

Mirosław Wójcik: W poszukiwaniu zaginionego listu Schulza

W zespole korespondencji Emila Zegadłowicza przechowywanym od 1961 roku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu zachował się list borysławskiego prawnika, Józefa Tella, w którym nadawca informuje autora *Motorów* między innymi o ich spotkaniu w gościnnych progach Brunona Schulza w Drohobyczu (sygn. 2294, k. 1610, 1611). Poniższe uwagi stanowią swoiste pendant do charakterystyki relacji łączących Zegadłowicza z Schulzem, jakie ogłosiłem w „Schulz/Forum”, dlatego też pomijam pomieszczone tam szczegółowe komentarze i wyjaśnienia dotyczące wspomnianych również w tym liście wydarzeń, osób i miejsc¹.

O samym Józefie Tellu wiadomo niewiele. Próżno jego nazwiska szukać wśród ocalałej korespondencji Brunona Schulza, milczą o nim słowniki pisarzy i inne dokumenty biograficzne epoki. Szczątkowe informacje zawarte w jego liście (młody inteligent z tytułem magistra zamieszkały w Borysławiu, autor jedynej opublikowanej powieści), uzupełnić możemy jedynie (nie zawsze z zupełną pewnością co do tożsamości osoby) o dane rejestru małżeństw zawartych przez osoby pochodzenia żydowskiego w roku 1932; tu odnajdujemy nazwisko urodzonego w Samborze Józefa Tella, liczącego sobie 27 lat w roku 1932, w którym poślubił swoją rówieśnicę, pochodzącą z Borysławia Chanę Greber². Nazwisko Józefa Tella (ze stopniem doktora) odnajdujemy także w ogłoszonym w roku 1936 spisie borysławskich adwokatów (z adresem: ul. Kościuszki 13)³. Wreszcie „Mgr Józef Tell” figuruje jako autor sporządzonej w Gliwicach w kwietniu 1947 roku recenzji pierwszego tomu powieści Holzmana Koppela, *Ziemia bez Boga*⁴, będącej literackim dokumentem wojennego losu Żydów w Polsce.

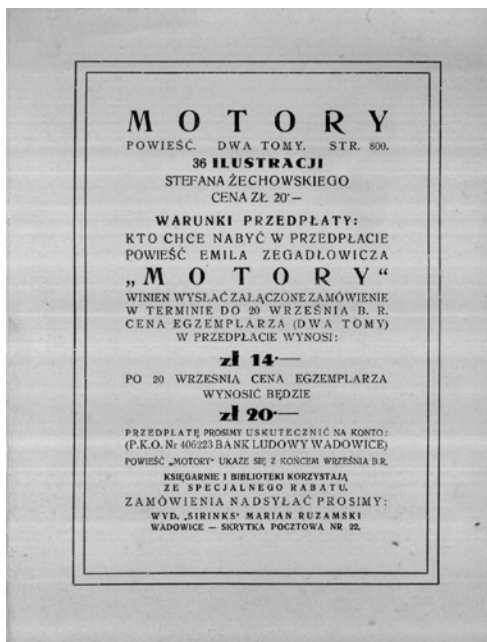
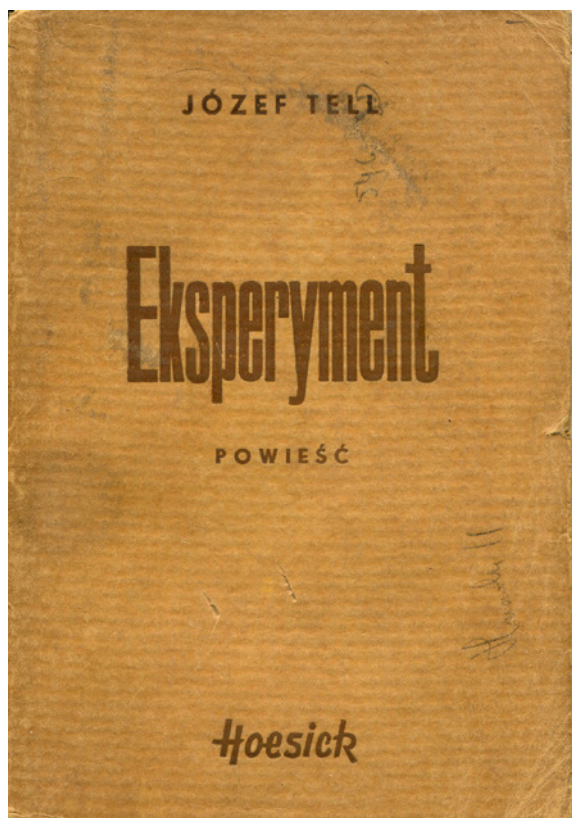
Treść listu zapisanego odręcznie, czarnym atramentem, na trzech stronicach składanego arkusza brzmi, jak następuje:

1 Zob. M. Wójcik, *Emil Zegadłowicz – Bruno Schulz. Kwerenda archiwalna*, „Schulz/Forum” 14, 2019, s. 69–94.

2 Zob. bazę danych Polish Ancestor. Drohobycz Jewish Marriages 1930–1933, <https://www.polishancestors.com/jewish-marriages-drohobycz-1930-3> (dostęp: 7.07.2023).

3 Zob. *Księga adresowa Małopolski. Lwów – Stanisławów – Tarnopol z informatorem m. stoł. Warszawy, województwa krakowskiego, łódzkiego, pomorskiego, poznańskiego i śląskiego. Rocznik 1935/1936*, Kraków 1936, s. 111.

4 J. Tell, *Książka pisana krwią...* [tekst na skrzydełku 1. tomu], [w:] H. Koppel, *Ziemia bez Boga*, przedmowa S. Spund, Wrocław 1947.



Józef Tell, **Eksperyment. Powieść**,
Warszawa 1937.

Druk subskrypcyjny powieści Emila
Zegadłowicza **Motory**.

Boryslaw, 14/7 1939 ¹⁶¹⁰

Zdrów! Mistrzu!

1609.

Ośmielam się przypomnieć Panu - z uwagi
na znaczący wysiłek ^{nam} - że nie otrzymałem dotąd
egzemplarza „Kosarów”. /: Należy to w kwocie 20 zł
mieliśmy /: Pieniądzy otrzymałem, że nie było to możliwe
długo przez przeoczenie.

Żałuję, że Mistrz przypomniał sobie pięćdziesiąt
lat temu, młodego człowieka, którego Pan pamięta:
jako zaproszenie na mego w sprawie repertariu
w Boryslawie. /: Przez dni pięć miałem nadzieję
na sposobności rozmowy z Panem i Pociągły mi
Pani na przyjęciu w p. Prinsowa Schibler
w Drohobyczu. Jest to dla mnie niezwykłą
miłą Panu, że to moja osoba, który chciałem, że jestem

autorem „Eksperymentu” /: powieści, obecnie
przechowywanej w „Książnicy”
Literackiej w Boryslawie. /: Proszę p. Pociągły.

Pamiętam Panu zobowiązany Mistrzu,
/: chciałoby się pisać kawałek Mistrzu, lecz
pozwolił sobie na to prosić mi na to
jestem chętny kawałek mi na to, co jest
„Eksperymentu” i w tym momencie należy być.

Obecnie koniecznie powieści p. t. „Ola marginesie
ryba” w której decydującej części warunek
zapotrzebowania - społeczeństwa i społeczeństwa, bo
rynkowego zagłębienia, w jakim
każdemu z prawną do prawną „przebiega”
nie mniej: bezrobotny i niepełny. Postać
kawałek kawałka Lincolna - którego Pan
tytułem stopniem walki o byt powołany, który
jestem w tej powieści - stanem oszołoty, około 10.
tego ośmielam się zagadnienie masowego

beztroska miłości. Przy całym jednak
skomplikowaniu tej kwestii, w powieści
jedynakowość powieści, nie może być powieści.
głównie nie kłótni, nie powieści, lecz
mądrym, gdzie umiarkowaną mądrym na po-
rady, trudnym. Panu, powieści, - o ile mi
możliwe - w Książnicy formalnej, a więc
mówi w powieści, w tym zagadnieniu, powieści.
pamięć w tym mi generał eksperymentu
literackiego.

Przedam sobie także, aby list p. Schibler
do mnie w sprawie tej powieści. Proszę o ten
list, aby przekazać, charakter powieści
moją twórczość, a temsamem wydać sym-
patję Mistrzu.

• Według kawałka, w powieści i powieści
z powieścią powieści

Mistrz

Przy umówieniu się na miłą Panu. Panu.

Józef Tell, list do Emila Zagadłowicza,
Boryslaw, 14 lipca 1939; BUP, sygn. 2294,
k. 1610.

Józef Tell, list do Emila Zagadłowicza,
Boryslaw, 14 lipca 1939; BUP, sygn. 2294,
k. 1611.

Borysław, 14/7 1939

Czcigodny Mistrzu!

Ośmielałem się przypomnieć Panu – z uwagi na znaczny upływ czasu – że nie otrzymałem dotąd egzemplarza *Motorów* (: Należność w kwocie 20 zł uiściłem :). Rzecz oczywista, że stać się to mogło jedynie przez przeoczenie.

Sądzę, że Mistrz przypomni sobie piszącego te słowa, młodego człowieka, którego Pan zaszczylił zaproszeniem na scenę w czasie odczytu w Borysławiu. W parę dni później miałem szczęśliwą sposobność rozmawiać z Panem i Pańską miłą Panią na przyjęciu u p. Brunona Schulza w Drohobyczu. Jeżeli i te dane nie zorientują może Pana co do mej osoby, tedy dodam, że jestem autorem *Eksperymentu*, powieści, obecnie przychylnie ocenianej w „Wiadomościach Literackich” z 21/V br. przez p. Breitera.

Byłbym bardzo zobowiązany Mistrzowi (chciałoby się pisać kochanemu Mistrzowi, lecz poczucie dystansu nie pozwala mi na to), jeśliby chciał łaskawie mi napisać, co sądzi o *Eksperymentie* i czy powinienem dalej pisać.

Obecnie kończę powieść pt. *Na marginesie życia*, w której demonstruję zespół warunków gospodarczo-społecznych i obyczajowych borysławskiego zagłębia naftowego, w jakich ku swemu „prawu do pracy” przebijać się dziś musi bezrobotny inteligent. Postać bohatera, Andrzeja Smolenia – którego dramatycznym etapom walki o byt poświęcam większą część swej powieści – stanowi ośrodek, około którego osnuwa się zagadnienie masowego bezrobocia młodzieży. Przy całym jednak skomplikowaniu tej kwestii, w powieściach niejednokrotnie poruszanej, nie sądzę, bym posługiwał się kliszami już przez kogoś, kiedyś wykonanymi, gdyż unikałem nawracania na pozycje tradycyjne. Temu nowemu – o ile mi się zdaje – w konstrukcji formalnej, a może nawet w założeniu, ujęciu zagadnienia przypisuję wartości *sui generis* eksperymentu literackiego.

Pozwalam sobie załączyć odpis listu p. Schulza do mnie w sprawie tej powieści. Piszę o tym dlatego, aby podkreślić charakter społeczny mej twórczości, a tym samym zyskać sympatię Mistrza.

Oczekuję łaskawej odpowiedzi i pozostaję
z prawdziwym szacunkiem
Mgr Józef Tell

Łączę ucałowanie rącek dla miłej Pańskiej Pani.

O rewerencji, jaką nadawca żywił wobec Zegadłowicza, świadczą nie tylko jego deklaracje dyskursywne („zyskać sympatię Mistrza”, niekwestionowana rzetelność adresata, poczucie dystansu) i tytułowanie odbiorcy mianem „Mistrza”, ale i kompozycja listu, którego zdania inicjalne stanowią usprawiedliwienie śmiałości, jaka pozwoliła piszącemu zwracać się listownie do gorzeńskiego twórcy.

Kwestia realizacji subskrypcji *Motorów*, kilkakrotnie podnoszona w zachowanej korespondencji Zegadłowicza przez różnych nadawców, każe nam sądzić, że przypadek Józefa Tella nie jest odosobniony, jakkolwiek trudno zrekonstruować pełny obraz tego przedsięwzięcia, dystrybucją subskrybowanych egzemplarzy książki bowiem zajmowało się, obok autora, kilka osób, których archiwa prywatne bądź się nie zachowały, bądź nie odsłaniają kulis tej sprawy.

Powieść Emila Zegadłowicza *Motory* ukazała się w druku we wrześniu (tom 1) i październiku (tom 2) 1937 roku⁵ w nakładzie 1000 egzemplarzy. Józef Tell nabył egzemplarz książki po 20 września (wcześniej obowiązywała niższa cena) dzięki subskrypcji, której pomysł podjął Zegadłowicz już w sierpniu 1936 roku⁶, a która ostatecznie została przez autora i wydawcę rozpisana rok później i ogłoszona – jednorazowo – w lwowskich „Sygnałach”⁷. W wyjaśnianiu faktu niewywiązania się Zegadłowicza z umowy subskrypcyjnej należy uwzględnić wspomniane powyżej okoliczności, a nade wszystko fakt, iż realizację wysyłki wydrukowanych egzemplarzy utrudniła współpracownikom autora⁸ konfiskata powieści, a także jego fatalny stan zdrowia, który w listopadzie i grudniu 1937 roku zmusił go do poddania się szpitalnemu leczeniu w Krakowie.

Zawarta w liście Tella informacja o odczycie w Borysławiu wzbogaca naszą wiedzę o przebiegu trasy *tournée* Zegadłowicza o jeszcze jeden etap. Spotkania

-
- 5 Takie daty figurują na stronach redakcyjnych poszczególnych tomów. Z prowadzonej ówczesnie przez pisarza korespondencji wynika, że tom pierwszy drukowano po 9 września, drugi – prawdopodobnie 18 października. Zob. E. Zegadłowicz, M. Ruzamski, S. Żechowski, *Korespondencja*, t. 1: 1936–1937, wstęp, oprac. tekstu i przypisy M. Wójcik, Kielce 2002, s. 381, 393.
 - 6 W liście pisanym 10 sierpnia 1936 roku do Ruzamskiego Zegadłowicz ironizował: „Drugi atak, jaki zapowiadają *Motory* – już *a priori* niepokoi cenzurę – tak, że nie wiem czy będę mógł drukować książkę tę w rodzimych drukarniach. – Po naradzie z masonami, Żydami i bolszewikami – postanowiłem ogłosić subskrypcję – i tyle egzemplarzy wydrukować ilu się subskrybentów zgłosi” (E. Zegadłowicz, M. Ruzamski, S. Żechowski, op. cit., s. 140).
 - 7 „Nakładem wydawnictwa «Sirinks» ukaże się w najbliższym czasie powieść Emila Zegadłowicza pt. *Motory* z 36 ilustracjami Stefana Żechowskiego. Cena książki (razem 800 stron) w przedpłacie wynosi zł 14 –, po 20-tym września br. zł 20 –. Przedpłatę należy uiścić najpóźniej do dnia 20-tego września br. na konto P.K.O. 406.223 Bank Ludowy Wadowice. Księgarnie i biblioteki korzystają ze specjalnego rabatu. Zamówienia należy nadsyłać pod adresem: Wydawnictwo «Sirinks», Marian Ruzamski, Wadowice, skr. poczt. 22” („Sygnały” 1937, nr 33 (z 1 września), s. 6).
 - 8 Na temat szczegółów tego przedsięwzięcia zob. M. Wójcik, *Pan na Gorzeniu. Życie i twórczość Emila Zegadłowicza*, Kielce 2005, s. 397. Podobne zapytania o niedostarczone egzemplarze powieści kierowali do Emila Zegadłowicza inni subskrybenci z terenów Kresów Wschodnich (m.in. Księgarnia Arnolda Bardacha ze Lwowa). Prawdopodobnie wiąże się z tym fakt konfiskaty przez Starostwo Grodzkie we Lwowie książek, które wadowicka znajoma Zegadłowicza nadała 15 listopada 1937 roku w przesyłce ekspresowej z Krakowa do Lwowa, na adres Jakuba Pillitzera. W zarekwirowanych sześciu paczkach znajdowało się 124 kg książek – świeżo wydrukowanych egzemplarzy powieści *Motory*? (pismo Spółdzielczego Banku Gwarancyjnego w Krakowie do Cesi Ehrenhalt w Wadowicach, Kraków, 18 stycznia 1938; oraz przesłane do Banku zawiadomienie Ekspedycji Towarowej Stacja Lwów z 15 stycznia 1938; dokumenty w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, sygn. 2290, k. 93 i 94).

takiego nie odnotowały znane nam dotychczas źródła – doniesienia prasowe czy opublikowane wspomnienia. Jedynym znanym do tej pory jego śladem były zachowane w archiwum pisarza notatki o projektowanej trasie odczytów. Jeśli kolejny odczyt Zegadłowicza, w Drohobyczu, odbył się, jak pisze Tell, „parę dni później”, to Borysław, będący dla Zegadłowicza przystankiem na trasie z Sambora do Drohobycza, gościł pisarza najprawdopodobniej na początku drugiej dekady lutego – być może dzień lub dwa przed spotkaniem w rodzinnym mieście Schulza.

List Tella jest wśród zachowanych dokumentów Zegadłowicza, zarówno epistolarnych, jak i diarystycznych, jedynym dowodem kontaktów nadawcy z autorem *Motorów*, dlatego też rekonstrukcję opisanych w tym liście okoliczności musimy oprzeć na domniemaniach, jakkolwiek wspomaganych uprawdopodobniającymi je szczegółami szerszego tła faktograficznego.

Wspomniany w liście fakt zaproszenia Tella na scenę można chyba odczytywać jako dowód szczególnej aktywności uczestniczącego w spotkaniu miłośnika twórczości Zegadłowicza. Trudno odgadnąć, co mogło być powodem podobnego wyróżnienia. Program odczytów nie przewidywał recytacji utworów, nic także nie wiadomo o dyskusjach, które miałyby zamykać spotkania. Być może Tell, który mógł się uważać za reprezentanta robotniczych środowisk Borysławia, prosił o sposobność wygłoszenia własnej deklaracji albo wyrażenia publicznej aprobaty działalności autora *Motorów*.

Określenie spotkania z Zegadłowiczem w Drohobyczu mianem „przyjęcia u Schulza” sugeruje, że rozmówcy korzystali z gościny w prywatnym mieszkaniu pisarza (czego nie sposób ustalić na podstawie innych źródeł). „Miłą Panią”, o której pisze Tell, była Maria Koszyc-Szołajska, towarzysząca pisarzowi w czasie odczytowego *tournée*. Nie wiemy, czy aprobatywny stosunek do jej osoby jest wyrazem kurtuazji piszącego, czy opinią szczerą, jako że inni świadkowie tamtych wydarzeń nie szczędzili pod adresem partnerki Zegadłowicza cierpkich uwag, zarzucając jej apodyktyczność i przesadę w próbach izolowania pisarza od jego wielbicieli.

Najprawdopodobniej w trakcie rozmowy z Zegadłowiczem u Schulza Tell nie wspominał o niesłowności autora subskrypcji, skoro w liście uznał za stosowne przypomnieć mu o uiszczeniu opłaty. Ponadto, jeżeli uznał, że po raz kolejny musi sprecyzować swoją tożsamość (opublikowanie powieści), to sądzić należy, że jego rozmowa z Zegadłowiczem nie była ani szczególnie zażyła, ani z innych powodów łatwo zapadająca w pamięć. Czy dlatego, że goście „przyjęcia u Schulza” byli istotnie nader liczni?

Trzecim szczegółem umożliwiającym Zegadłowiczowi identyfikację nadawcy listu jest jego autorstwo powieści *Eksperyment*. Książka ukazała się nakładem Księgarni F. Hoesicka, której właścicielem był Marian Sztajnsberg – chętnie publikujący dzieła debiutujących lub mniej znanych twórców, wykorzystując finansowo determinację żądnych rozgłosu raczkujących literatów oraz ich brak doświadczenia zawodowego. Sztajnsberg, który mianem Księgarni Hoesicka

firmował druk kilku książek Zegadłowicza, był również niedoszłym wydawcą jego *Motorów*, jakkolwiek w tym przypadku kontrowersje w zakresie pertraktacji wydawniczych kazały Zegadłowiczowi zerwać wstępną umowę i spointować postawę nierzetelnego wydawcy epitetami: „łobuz” i „fantastyczny rzezimieszek”⁹. Wybór wydawnictwa Sztajnsberga dla debiutanckiego dzieła Tella świadczy wymownie o literackiej renomie autora, któremu *Eksperyment* nie przysporzył szczególnego rozgłosu, a już niemal z pewnością możemy przyjąć, iż nie był dlań sukcesem finansowym.

W recenzji¹⁰, którą Tell przywołuje w liście, znany z pracowitości publicysta „Wiadomości Literackich” sprecyzował gatunek dzieła jako „utopijno-fantastyczny szkic powieściowy”, zdający się realizować koncepcje przejęte z powieści *Miliardy* Andrzeja Struga¹¹. Na podobieństwo van der Zypena, bohatera tej powieści, Tell kreuje postać Stéphanę’a Menniera, ministra skarbu w Stanach Zjednoczonych, przeprowadzającego oszukańczą reformę gospodarczą, której niepowodzenie prowadzi do krachu finansowego państwa i wybuchu walk rewolucyjnych. Breiter, odczytując powieść jako aluzyjną krytykę polskiego systemu złotowego, ubolewał, iż autor nie przeprowadził analizy wartości tak zwanego pieniądza hipotecznego, jakkolwiek recenzję zakończył pojednawczą aprobatą: „Książka pana Tella, napisana z temperamentem, należy do kategorii powieści popularno-sensacyjnych”¹².

To zapewne przywołane przez Breitera zapożyczenia kazały Tellowi zapewniać Zegadłowicza, że jego kolejna książka, która właśnie powstaje, jest konceptualnie oryginalna i nie korzysta z „klisz już przez kogoś, kiedyś wykonanych”. Z kolei w konstrukcji postaci Andrzeja Smolenia można chyba dopatrywać się portretu autora, opatrującego swe nazwisko tytułem magistra „bezrobotnego inteligenta”, osadzonego w środowisku borysławskiego zagłębia naftowego.

Powieść Tella *Na marginesie życia* nie została opublikowana, a o jej treści i artystycznych walorach możemy wyrokować, uwzględniając kilka faktów. Po pierwsze, autor zdecydował się prosić o ocenę swej pracy Brunona Schulza (w tym czasie cieszącego się już zasłużonym rozgłosem). Po drugie, Tell otrzymał odpowiedź autora *Sklepów cynamonowych*, nie zawsze rzetelnie i terminowo wiążącego się ze zobowiązań tego typu. Po trzecie, list Schulza, zapewne jako zbyt cenny, by się z nim rozstawać, Tell przepisał i przesłał Zegadłowiczowi, którego twórczość i opinię cenił wysoko. Wszystko to pozwala przypuszczać, że

9 Zapis z 14 lipca 1937 w domowej *silva rerum* Zegadłowicza, zatytułowanej *Księga gości i zdarzeń*, s. 180; dokument w zbiorach prywatnych.

10 E. Breiter, *Dwie powieści* [recenzje: B. Kuczyński, *Starzy ludzie. Powieść*, Gebethner i Wolf, Warszawa 1938; J. Tell, *Eksperyment. Powieść*, F. Hoesick, Warszawa 1938], „Wiadomości Literackie” 1939, nr 22 (814) z 21 maja, s. 4.

11 A. Strug, *Miliardy*, Warszawa 1937.

12 E. Breiter, *Dwie powieści*.

powieść *Na marginesie życia* spotkała się z tak wielką aprobatą Schulza, że można było jego słowa cytować jako dowód dużej wartości dzieła, jego „społecznego charakteru” – i w rezultacie „zyskać sympatię Mistrza”.

Niestety, wspomniany przez Tella „odpis listu” Schulza się nie zachował. Być może dokument podzielił los innych pamiątek schulzowskich, o których pisałem we wspomnianym artykule, a być może Emil Zegadłowicz, udając się w czasie okupacji na leczenie do Sosnowca, zabrał go ze sobą wraz z innymi dokumentami, uznanymi za najcenniejsze. Jeśli tak w istocie było, to można mieć nadzieję, że tak jak w przypadku wielu innych materiałów pisarza zdeponowanych po jego śmierci i odnalezionych obecnie w prywatnych archiwach, poznamy kiedyś treść kolejnego listu Brunona Schulza¹³.

13 Na temat dokumentów ostatnich miesięcy życia Emila Zegadłowicza zob.: W.T. Wójcik, *„Odchodzę bez lęku”. Dziennik i inne dokumenty ostatnich lat życia Emila Zegadłowicza*, dysertacja doktorska, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2019 (w druku).